



**JOANNA
JURECZKO-WILK**

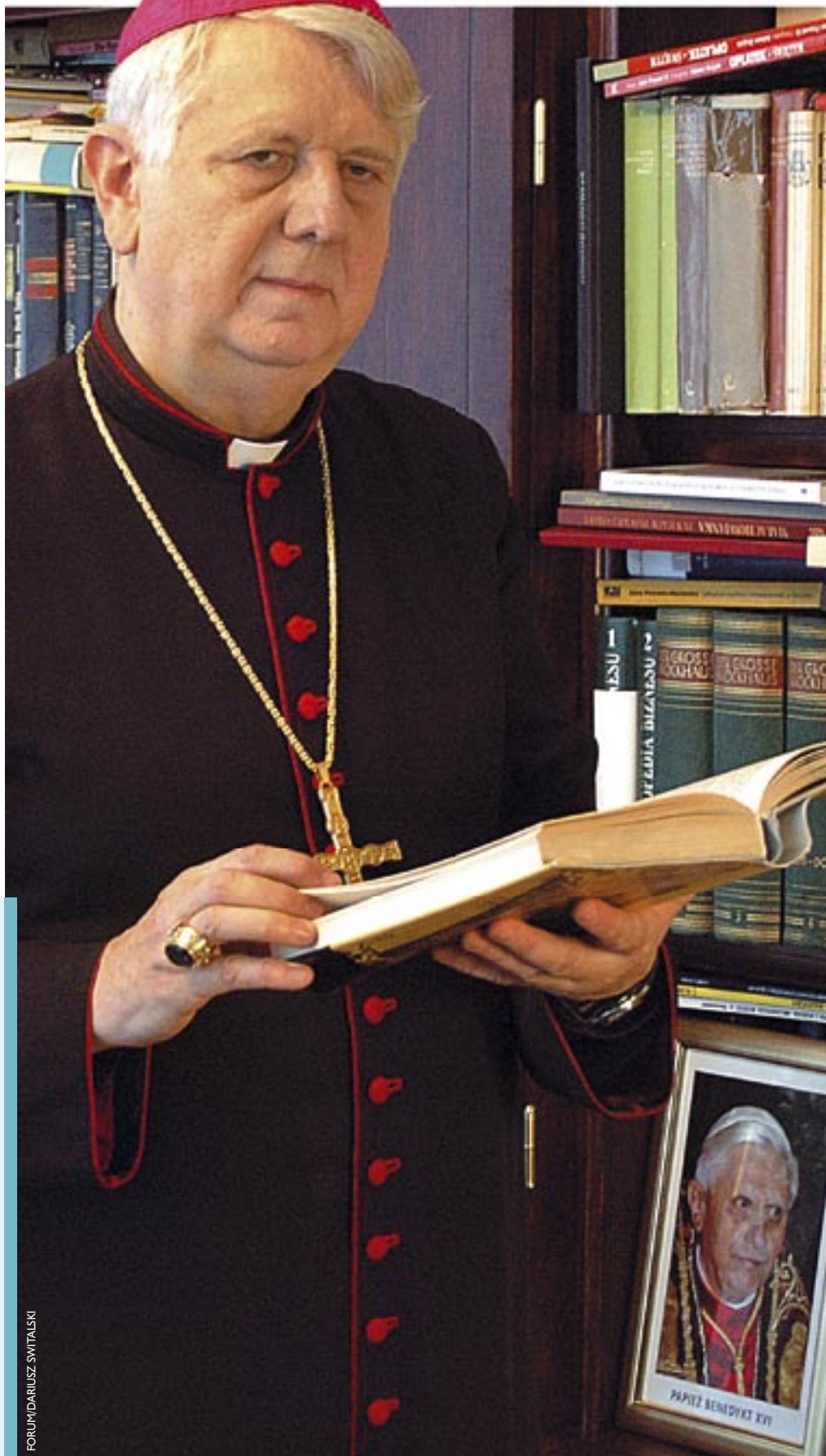
redaktor wydania

Takie wydarzenie archidiecezja warszawska przeżywała ostatnio ćwierć wieku temu. W drzwiach bazyliki archikatedralnej stanie nowy metropolita warszawski abp Stanisław Wielgus. W pierwszym liście pasterskim, skierowanym do wiernych w dniu rozpoczęcia biskupiej posługi, abp Wielgus prosi o modlitwę i życzliwą pomoc. Wspominając zasługi swoich poprzedników – warszawskich arcybiskupów i prymasów – nowy metropolita dodaje: „Jako nowo mianowany arcybiskup warszawski czuję się wynoszony przez moich znakomitych poprzedników, modląc się gorąco o to, by nie poczynić uszczerbku w ich znakomitym dorobku. Wierzę mocno, że wsparci ich dziełami i modlitwą, zakorzenieni w pięknej tradycji Kościoła warszawskiego, będziemy – my, duchowni, i świeccy katolicy – najlepiej jak można wypełniać zadania, które wyznaczył nam Wszechmogący Bóg”.

WITAMY NOWEGO METROPOLITĘ

Siódmego stycznia o godz. 11.00 bazylika archikatedralna św. Jana w Warszawie:

- powitanie abp. Wielgusa w drzwiach bazyliki
- adoracja w kaplicy Najświętszego Sakramentu
- odczytanie listu apostolskiego
- słowo Prymasa Polski i przekazanie pastorału
- homagium
- liturgia mszalna z homilią nowego metropolity
- słowo Nuncjusza Apostolskiego
- błogosławieństwo pontyfikalne



FORUM/DARIUSZ SWITALSKI

Kim jest nowy Arcybiskup?

Kapłaństwo wyniósł z domu

STANISŁAW WIELGUS URODZIŁ SIĘ w Wierzchowiskach k. Janowa Lubelskiego, cztery miesiące przed wybuchem drugiej wojny światowej. Rodzice byli ubogimi rolnikami. Wychowali dwóch chłopców i cztery córki. – Był spokojnym chłopcem, nigdy nie bił się z bratem ani innymi chłopakami – wspomina jedna z dwóch żyjących sióstr abp. Wielgusa. – Bardzo dobrze się uczył, chociaż czasami w szkole były trudne warunki, nie by-



W ubiegłym roku Wierzchowiska dwa razy nawiedziła powódź. To uboga wieś, ale od zawsze bardzo religijna

ło ławek, lekcje odbywały się na stojąco... Jestem od niego trzy lata starsza, ale Stanisław był wyższy ode mnie, więc brano nas za bliźnięta. Zresztą jakoś zawsze trzymaliśmy się razem. On zwykle był zagłębiony w książkach, czytał wszystko.

Abp Wielgus podkreśla, że jego kapłaństwo ukształtowało się w bardzo religijnej i patriotycznej rodzinie. Duży wpływ na nie miała matka, która jednak niczego dzieciom nie narzucała – po prostu była dla nich wzorem.

Po skończeniu Liceum Biskupiego w Lublinie studiował w tamtejszym Wyższym Seminarium Duchownym. Święcenia kapłańskie przyjął w 1962 r. z rąk bp. Piotra Kałwy. Pierwsze kapłańskie szlify zdobywał jako wikariusz w parafiach św. Tomasza Apostoła w Zamościu, św. Pawła w Lublinie i św. Mikołaja w Hrubieszowie. W tym czasie skończył studia filozoficzne na KUL.

Badacz średniowiecza

PRACA NAUKOWCA I KUL to były jego żywioły. Na lubelską uczelnię powrócił w 1969 roku – jako asystent w Międzywydziałowym Instytucie Historii Kultury w Średniowieczu. „Bardzo lubiłem wykłady, natomiast ogromnie trudne było egzaminowanie” – wspominał ks. prof. Wielgus. W latach 1073–75 i w roku 1978 był stypendystą prestiżowej naukowej Fundacji im. Alexandra Humboldta na Uniwersytecie Monachijskim. W 1989 r. uzyskał tytuł profesora, a także objął funkcję rektora KUL. Sprawował ją przez trzy kadencje, do 1998 r. Okazał się sprawnym organizatorem. Umocnił pozycję uczelni, szczególnie w międzynarodowych gremiach naukowych, rozbudował jej zaplecze, otworzył wydział matematyczno-przyrodniczy, wywalczył dofinansowanie z budżetu



Rektor KUL ks. prof. Stanisław Wielgus rozbudował zaplecze uczelni (na zdjęciu). Uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod budowę Collegium Jana Pawła II na KUL, w której uczestniczył metropolita lubelski abp Bolesław Pylak (na zdjęciu z prawej)

państwa, co ustabilizowało jej sytuację finansową. W czasie jej trzech kadencji znacząco wzrosła liczba studentów. Na czwartą kadencję już nie chciał kandydować.

W 1992 roku zdobył tytuł profesora zwyczajnego. Przez cztery lata pełnił funkcję wiceprezydenta Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich.

Jest wybitnym specjalistą filozofii średniowiecznej, członkiem wielu polskich i zagranicznych towarzystw naukowych. Za swoje osiągnięcia naukowe był nagradzany, m.in. Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski, Nagrodą Ministra Edukacji Narodowej. Jest autorem kilkunastu książek i ponad 400 artykułów.

Sprawny zarządca, troskliwy duszpasterz

Kiedy w 1999 r. prof. Wielgus musiał pożegnać się z KUL-em i wyjechać do Płocka, było to dla niego trudne. Ale jako biskup płocki wszystkich zaskoczył. Zreformował sieć dekanatów, a także usprawnił system finansowy diecezji. Jedynie w mieście kino należące do kurii oddał w ręce nowego operatora, który przebudowuje je. Postarał się o unijne pieniądze na gruntowne odrestaurowanie dawnego opactwa benedyktyńskiego. **OTWORZYŁ WIELE INSTYTUCJI CHARYTATYWNYCH**, w tym dwa ho-

spicja stacjonarne, siedem hospicjów domowych, pięć gabinetów rehabilitacji.

Postawił też na systematyczne dokształcanie religijne dorosłych. Powołał zespół, który opracował tzw. Katechizm Płocki, czyli zbiór krótkich katechez, które są czytane we wszystkich kościołach diecezji płockiej przed niedzielnymi Eucharystiami. To była pierwsza tego typu inicjatywa w Polsce, którą docenił i pochwalił Benedykt XVI.

Mimo obowiązków ordynariusza, bp Wielgus

nie porzucił pracy naukowej. Chociaż raz w miesiącu przyjeżdżał na KUL, nadal wykładał, prowadził doktorantów. Jest członkiem Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski, przewodniczącym Rady Naukowej KEP oraz współprzewodniczącym Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu. Jest też członkiem Zespołu Duszpasterskiej Troski nad Radiem Maryja.

6 grudnia 2006 roku Benedykt XVI powołał bp. Wielgusa na metropolitę warszawskiego i nadał mu tytuł arcybiskupa.



Bp płocki rozszerzył pomoc diecezjalnej Caritas

Pastorał, pektorał,
pierścień i paliusz

Atrybuty władzy, znaki służby

Obejmując archidiecezję warszawską, abp Stanisław Wielgus otrzyma symbole władzy biskupiej.



Paliusz
– z wełny
baranków
błogosławionych
przez papieża

Nuncjusz apostolski przekazuje nowemu metropolicie warszawskiemu m.in. pastorał, który nawiązuje w symbolice do laski pasterskiej, jednego z najstarszych znaków władzy kościelnej. Od XIII wieku pastorał używany jest w liturgii. Biskup trzyma go w ręce, gdy słucha Ewangelii, głosi kazanie, błogosławi i uczestniczy w procesji.

29 czerwca, w uroczystość Świętych Piotra i Pawła, podobnie jak wszyscy nowo mianowani metropolici, otrzyma również paliusz – biały wełniany pas z sześcioma czarnymi krzyżami, znak władzy apostolskiej. Paliusze przygotowuje się z wełny pochodzącej z baranków, które papież błogosławi we wspomnienie św. Agnieszki, tj. 21 stycznia.

**Nowy pastorał
przekazuje
arcybiskupowi
nuncjusz
apostolski**

Symbolem zaślubin biskupa z Kościołem jest również pierścień – znak prawdziwej wiary, z którego noszenia, nie może nic – poza Wielkim Piątkiem – biskupa zwolnić. **TG**



Pierścień biskupa
– znak zaślubin z Kościołem

Z pierwszego listu pasterskiego metropolity

Nie zaczynam niczego od nowa

„Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał (J 15, 16)” – mówi Chrystus do wszystkich, których powołuje do swojej służby. Słowa te odbieram dziś szczególnie osobiście, świadom olbrzymiej odpowiedzialności biskupa warszawskiego. (...)

Przyjmuję Chrystusowe powołanie z lękiem i drżeniem, ale także z nadzieją, że Ten, który mnie powołał, da mi jednocześnie wystarczającą moc ducha, abym mógł dobrze wypełniać powierzone przez Niego tak bardzo odpowiedzialne zadanie.

Ową nadzieję, że sprostat swoimu zadaniu, łączę także z ludźmi, do których Opatrzność mnie posyła. Liczę bardzo na modlitwę i braterską, przyjazną pomoc ze strony Prymasa, Księży Biskupów warszawskich, całego uformowanego w



Bożym Duchu duchowieństwa Kościoła warszawskiego – diecezjalnego i zakonnego, katolickich rodzin, matek i ojców, młodzieży i dzieci, a także na pomoc ze strony instytucji i osobistości życia publicznego tej ziemi: uczelni i szkół, urzędów i organizacji, ludzi nauki i kultury oraz wszystkich ludzi dobrej woli, którym leży na sercu jej dobro. Liczę na modlitwę i pomoc całego Ludu Bożego naszej archidiecezji.

Zdaje sobie sprawę z tego, że nie rozpoczynam niczego od nowa. Wiem bowiem dobrze, czym była przez ponad dwieście lat i jest nadal dla życia Kościoła, archidiecezja warszawska; czym było i jest nadal dla całej naszej Ojczyzny bohaterskie, wspaniałe miasto Warszawa. Pamiętam o wielkich, zasłużonych – zarówno dla Kościoła, jak i Polski – moich wielkich poprzednikach, arcybiskupach warszawskich z Prymasem

Stefanem Wyszyńskim i Prymasem Józefem Glempem. Pamiętam o wielu wybitnych kapłanach z diecezji warszawskiej, o świętych, uczonych, artystach, mężach stanu, społecznikach i innych znakomitych osobach, żyjących niegdyś w Warszawie i kształtujących jej religijne, moralne, intelektualne, kulturowe, społeczne i ekonomiczne oblicze. Pamiętam o bohaterskim pokoleniu młodzieży warszawskiej, która z niewyobrażalną determinacją walczyła o wolność Ojczyzny i swojego miasta, składając w tej walce najwyższą ofiarę z własnego życia. (...)

Wierzę mocno, że wsparci ich dziełami i modlitwą, zakorzenieni w pięknej tradycji Kościoła warszawskiego, będziemy – my duchowni i świeccy katolicy – najlepiej jak można wypełniać zadania, które wyznaczył nam Wszechmogący Bóg. (...)

STANISŁAW WIELGUS
arcybiskup metropolita
warszawski

Ingres – jak to wygląda?

Jak ćwierć wieku temu

**Takiego wydarzenia, nie licząc
papieskich pielgrzymek, warszawska
katedra nie przeżywała od 25 lat.**

Katedra św. Jana na Starym Mieście, zapewne nie pomieści wszystkich, którzy chcieliby uczestniczyć w ingresie nowego pasterza. Wśród kilkuset zaproszonych gości znalazły się najważniejsze osoby w Polsce: prezydent Lech Kaczyński z małżonką, premier, marszałkowie obu izb parlamentu, rektorzy uczelni katolickich, dziekani wydziałów filozoficznych, duchowieństwo i przedstawiciele zakonów. Koncelebrowaną z abp. Stanisławem Wielgusem Mszę św. odprawi kilkudziesięciu członków Episkopatu Polski. A główny celebrans wygłosi swoją pierwszą homilię w Warszawie.

Kanoniczne objęcie diecezji odbędzie się wcześniej. 5 stycz-

nia w kurii warszawskiej przy ul. Miodowej diecezjalne kolegium konsultorów, w którego skład wchodzi m.in. biskupi pomocniczy i kanclerz kurii, podpisze dekret nominacyjny, co formalnie oznacza objęcie diecezji przez nowego pasterza.

W progach archikatedry św. Jana abp. Wielgusa relikwiami przechowywanymi w świątyni powitają biskupi pomocniczy, kapituła katedralna i proboszcz bazyliki ks. Andrzej Filaber. Przy śpiewie *Gaude Mater Polonia* nominat przejdzie – błogosławiąc gości i warszawiaków – do kaplicy Baryczków, gdzie po krótkiej adoracji nałoży szaty liturgiczne.

Wówczas po raz pierwszy abp Stanisław Wielgus zasiądzie na miejscu przewodniczenia, gdzie przez ćwierć wieku zasiadał Prymas Polski kard. Józef Glemp.

Tutaj też, po odczytaniu przez bp. Mariana Dusia dekretu

Stolicy Apostolskiej o mianowaniu nowego ordynariusza, nastąpi wyjątkowy, nieprzewidziany w ceremoniarzu obrzęd przekazania pastorału, znaku władzy biskupiej. Nuncjusz apostolski abp Józef Kowalczyk z rąk kard. Józefa Glempa przekaze go nowemu metropolicie. Po tym abp. Stanisławowi Wielgusowi homagium złożą przedstawiciele różnych stanów w diecezji: biskupi warszawscy, członkowie kapituły diecezjalnych, pracownicy kurii, rektorzy seminariów, wybrani dziekan, proboszcz i wikariusz oraz przedstawiciele zakonów, zrzeszeń religijnych i jedna z warszawskich rodzin. Na koniec Mszy św., po odśpiewaniu uroczystego *Te Deum* i przemówieniu nuncjusza apostolskiego, nowy arcybiskup Warszawy nawiedzi groby swoich poprzedników – kard. Augusta Hlonda i kard. Stefana Wyszyńskiego. **TG**

Siódmego stycznia abp Stanisław Wielgus zostanie wprowadzony do archikatedry warszawskiej jako nowy metropolita warszawski. Czeka go trudne zadanie. Przychodzi do diecezji, w której tylko 41 proc. mieszkańców deklaruje zaufanie do diecezjalnego biskupa, a jedna czwarta młodzieży nie wie nawet, kto nim jest.

tekst

JOANNA JURECZKO-WILK

Wnajnowszych badaniach religijności, przeprowadzonych przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego w Polsce, archidiecezja warszawska zajmuje ostatnie miejsce spośród dwunastu badanych diecezji. Nie jest źle z wiarą deklarowaną, ale zawodzi praktyka: rzadko się modlimy, jest nas mało na niedzielnych Mszach św., nie czujemy związku z własną parafią... Zwiększa się liczba tych, którzy uważają się za katolików, ale nie akceptują nauki Kościoła w sferze moralności i etyki seksualnej.

Jaka więc jest nasza wiara?

Wierzymy, chociaż nie we wszystko

Kiedy ankieterzy zapytali wiernych archidiecezji warszawskiej, czy uznają się za osoby wierzące, ponad 65 proc. odpowiedziało, że tak, a kolejne 21 proc. przyznało, że są głęboko wierzący. Na tle innych diecezji nasza wypadła przeciętnie. Katolików głęboko wierzących jest w archidiecezji warszawskiej dwa razy więcej niż na przykład w sandzkiej, wrocławskiej, a nawet katowickiej, ale też prawie dwa razy mniej niż w tarnowskiej, gdzie do głębokiej wiary przyznało się 38 proc. pytanym. W skali kraju, przy prawie stałej liczbie osób wierzących, daje się zauważyć wzrost głęboko wierzących oraz tych, którzy regularnie przystępują do Komunii świętej.

Kiedy jednak ankieterzy przystąpili do bardziej szczegółowych pytań, okazało się, że tylko trzy czwarte pytanym z archidiecezji warszawskiej wierzy w nagrodę lub karę po



śmierci. Jeszcze mniej wierzy w istnienie piekła. Natomiast zmartwychwstanie Jezusa jest faktem dla ponad 87 proc. badanych w archidiecezji warszawskiej. Dla porównania: w diecezji tarnowskiej w tę prawdę wierzy 99,3 proc. badanych. Ponad trzy czwarte katolików naszej archidiecezji akceptuje Dekalog, ale – tak jak i w innych diecezjach – bliższe im są przykazania dotyczące bliźnich niż Boga.

Bez Mszy i modlitwy

Jeszcze gorzej jest z naszą praktyką religijną. Tylko 40 proc. katolików w archidiecezji warszawskiej należy do systematycznie praktykujących. To mniej niż połowa tych, którzy uznają się za wierzących, a nawet głęboko wierzących! Badania potwierdziły to, co księża widzą na co dzień: katolicy zaniedbują niedzielne Msze św. Bierze w nich udział tylko co czwarty katolik. To jest trzy razy mniej niż na przykład w diecezji tarnowskiej.

Codzienną modlitwę praktykuje mniej niż połowa katolików naszej archidiecezji, ale tylko co czwarty modli się wspólnie ze swoją rodziną.

Co ciekawe, chętniej korzystamy z sakramentu pokuty, niż na przykład uczęszczamy na niedzielne Eucharystie. Ponad połowa katolików archidiecezji warszawskiej spowiada

Nadal najważniejsza dla nas jest rodzina

się częściej niż raz w roku. 15 proc. wypełnia przykazania kościelne i spowiada się raz w roku. Mniej więcej tyle samo korzysta z sakramentu pokuty raz na kilka lat. A co dziesięć katolik nie spowiada się wcale.

Grunt to rodzina

Z wielu badań socjologicznych, przeprowadzanych nie tylko przez instytucje kościelne, wynika, że dla Polaków nadal największą wartością jest rodzina, a zaraz za nią dzieci. Także w archidiecezji warszawskiej rodzinę stawia się na pierwszym miejscu. Ale jedynie w archidiecezji warszawskiej ważniejsi od dzieci okazali się przyjaciele oraz czas wolny i wypoczynek. W Warszawie, w której pracuje się intensywnie i żyje szybko, praca znalazła się dopiero na siódmym miejscu skali wartości. Znacznie większą wagę przywiązujemy na przykład do wiary czy pasji życiowych.

Sprawa ludzka, a nie Boża?

Ponad jedna czwarta katolików w naszej archidiecezji uznaje za dopuszczalną wolną miłość i seks bez ograniczeń, kolejne 21 proc. uważa, że to zależy od sytuacji, a następne prawie 9 proc. nie ma na ten temat zdania. Tylko jedna piąta pytanym sprzeciwiła się współżyciu seksualne-

ychodzi abp Wielgus?

n końcu...

mu przed ślubem, a ponad połowa nie widzi w tym nic złego.

Podobnie ma się ze związkami niesakramentalnymi. W naszej archidiecezji zyskały one największe poparcie spośród dwunastu badanych diecezji. Prawie połowa badanych uznaje je za dopuszczalne, a kolejna jedna piąta uważa, że ich ocena zależy od sytuacji.

Bardziej rygorystyczni jesteśmy w sprawach małżeńskich. Trzy czwarte badanych sprzeciwia się zdradzie małżeńskiej. Dopuszcza ją jedynie 5 proc. pytanych. Ale już tylko co trzeci katolik twierdzi, że małżeństwo jest nierozzerwalne. Prawie tyle samo uznało, że są przypadki, kiedy rozwód jest dopuszczalny, a prawie co czwarty badany twierdzi, że rozwody są dozwolone.

Blisko 60 proc. akceptuje środki antykoncepcyjne, które Kościół traktuje jako niemoralny środek regulacji poczęć. Kolejnych 17 proc. ocenia stosowanie środków antykoncepcyjnych w zależności od sytuacji. Zdecydowanie przeciwnych takiej regulacji poczęć jest 18 proc. katolików.

Badacze zapytali też o poglądy na temat przerywania ciąży. Co dziesiąty katolik uznaje aborcję za dopuszczalną. Zdecydowanie przeciwnych jest 55 proc., a 27 proc. odpowiedziało, że ocena zależy od okoliczności.

– Dziś to, co nazywamy przekrętami, drogą na skróty, uznajemy za coś normalnego – ocenia prof. Janusz Mariański z Katolickiego Uni-

wersytetu Lubelskiego. – Jest to paraliżująca niewrażliwość moralna. Dlatego widzę wielką rolę dla wychowawców i wychowawców katolickich, by przywoływali uniwersalne wartości, granice ludzkiej wolności, która ma być wolnością odpowiedzialną.

Do wiadomości duszpasterzy

Na tle innych diecezji warszawska zdecydowanie niekorzystnie wyróżnia się tym, jak wierni postrzegają własną parafię i jak uczestniczą w jej życiu. Wierni archidiecezji podzielili się na trzy równe grupy: tych, którzy identyfikują się z własną parafią, słabo związanych z parafią i zupełnie niezwiązanych. Tych ostatnich jest dwukrotnie więcej niż przeciętnie w kraju.

A czym dla nas jest ta łączność z parafią? Większość z nas kojarzy ją z religijnymi praktykami i ofiarami na tacę, czyli materialnym wsparciem swojego kościoła. Zdecydowanie rzadziej myślimy o tym, że również sami moglibyśmy pomóc w kościele, a także zaangażować się w działalność charytatywną. Najmniej zaś kojarzy się własną parafię z przynależnością do wspólnot religijnych. Badacze zauważyli, że w ostatnich kilku

latach wzrosła liczba świeckich, którzy biorą udział w parafialnych przedsięwzięciach charytatywnych. Niestety, w archidiecezji warszawskiej jest to liczba dużo mniejsza niż w skali kraju. ■

Wierzmy w Boga, ale co z tego wynika na co dzień?

Sonda

WIDZĄ TO W PARAFIACH

KS. TADEUSZ HUK,
PROBOSZCZ Z ZALESIA DOLNEGO

– W naszej parafii mieszka sporo inteligencji, która chce się doksztalcać także w sferze duchowej. Czyta prasę katolicką, sięga po książki katolickie...



Nie jest więc źle z wiedzą religijną. Problemem są związki niesakramentalne osób, które nie mają przeszkód w zawarciu małżeństwa, ale nie widzą takiej potrzeby. Nie przeszkadza im, że żyją bez ślubu kościelnego. Mówią, że czekają z tym do czasu, aż się urządują albo aż będą mogli zrobić wesele dla całej rodziny... To są trudne rozmowy, które najczęściej prowadzone są w kancelarii, przy załatwianiu formalności dotyczących chrztu ich dziecka lub przystąpienia do Pierwszej Komunii świętej.

KS. ANTONI WITA,
PROBOSZCZ PARAFII

ŚW. ORIONE W WARSZAWIE

– Nasza parafia jest niewielka i zamieszкана przez wielu ludzi starszych. Mało jest młodzieży, a jeszcze mniej jest jej w kościele. Zauważamy, że kiedy dzieci są mniejsze, potrafią jeszcze zaciągnąć rodziców do kościoła. Młodzieży udaje się to już rzadko. A dziecko jest otwarte na świat wartości, ducha... Niestety, podcinają mu skrzydła rodzice, którzy sami nie są związani z religią, parafią. Posyłają dziecko do spowiedzi, bo potrzebny jest podpis, potem do Pierwszej Komunii – bo trzeba zrobić zdjęcia i nakręcić film. Często potem kontakt z parafią się urywa. Na pierwszą rocznicę Komunii przychodzi już tylko 60 proc. dzieci. Duże miasto, anonimowość powodują, że ludzie „odpuszczają” sobie chodzenie na niedzielne Eucharystie. To świadczy o bardzo płytkiej, rytualnej religijności. Cieszą mnie natomiast dorośli, którzy zgłaszają się do sakramentu bierzmowania. Robią to z różnych pobudek, czasami dla formalności związanych z zawarciem ślubu lub byciem chrestnym, ale niekiedy czują, że coś w młodości zaniedbali. Wtedy jest okazja, by głębiej przyjrzeć się, na czym ma polegać nasza wiara.



JOANNA JURECZKO-WILK

Jaki jest nowy metropolita warszawski?

Naukowiec, który kocha ludzi

Fotoreporterzy narzekają,
że nowy metropolita warszawski
nie lubi się fotografować.

– Jest człowiekiem skromnym
i prowadzi taki styl życia
– przyznaje ks. prałat
Kazimierz Dziadak,
rzecznik płockiej kurii.

Ale abp Wielgus nie unika mediów, nawet jeśli tematy rozmów z dziennikarzami są trudne. To cecha, którą wyniósł jeszcze z czasów, kiedy był na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Tam, jako profesor, potrafił dyskutować ze studen-

tami, słuchać ich opinii, także wtedy, gdy się z nimi nie zgadzał. Cenił samodzielne myślenie i indywidualne poglądy rozmówców.

– W kontaktach ze studentami był wręcz szarmancki – wspomina ks. prof. Stanisław Janeczek, prodziekan Wydziału Filozofii KUL. – Odnosił się do ludzi z wielkim taktem, niezależnie od tego, czy był to profesor innej uczelni, czy też student pierwszego roku.

Jego współpracownicy z uczelni i z płockiej kurii przyznają, że abp Wielgus jest człowiekiem wielkiej wiedzy. Mimo że jest naukowcem, mo-

lem książkowym, mimo że ma za sobą wieloletnią karierę uniwersytecką, zasiada w licznych towarzystwach naukowych i szacownych gremiach, abp Wielgus jest doskonałym mówcą i potrafi dotrzeć ze swą wiedzą do ludzi bez wykształcenia. Mówi barwnie, potoczyscie, interesująco...

Z kolei pracownicy płockiej kurii podkreślają zdolności organizacyjne abp. Wielgusa. W ciągu dziewięciu lat, kiedy zarządzał diecezją płocką, rozbudował sieć pomocy Caritas i stworzył biskupie dzieła charytatywne. Duży nacisk położył na katechizację dorosłych. Już

drugi rok w kościołach diecezji płockiej prowadzone są krótkie katechezy przed niedzielnymi Eucharystiami.

– Ksiądz biskup stawia wysokie wymagania, potrafi być stanowczy, ale zawsze szuka w drugim człowieku przede wszystkim dobra – mówi jeden z płockich współpracowników. – Jest dobrym organizatorem. Potrafi rozróżnić, w jakim miejscu i przy jakich zadaniach poszczególni ludzie mogą się sprawdzić. Dzięki temu, że ma wyraziste poglądy i ich nie ukrywa, we współpracy jest przewidywalny. Dobrze się z nim pracuje. **JJW**

Warszawskie duchowieństwo w obronie abp. Wielgusa

Solidarność z metropolitą

Warszawscy biskupi i duchowni stanęli w obronie abp. Stanisława Wielgusa, któremu „Gazeta Polska” zarzuciła współpracę z SB.

„Gazeta Polska” opublikowała 20 grudnia artykuł o rzekomej 20-letniej współpracy abp. Stanisława Wielgusa z SB. Nie podano żadnych dowodów, nie przedstawiono dokumentów. W obronie nowego metropolity warszawskiego stanęli biskupi, środowiska naukowe, a nawet Stolica Apostolska.

Na oskarżenia zareagowało także duchowieństwo obu warszawskich diecezji. Jeszcze przed Bożym Narodzeniem w specjalnym słowie biskupi i kapłani diecezji warszawsko-praskiej wyrazili ubolewanie nad upokorzeniem, jakiego doznał nowy metropolita warszawski. „To, czego w ostatnich dniach doświadczył nowy metropolita warszawski, wpisuje się w bolesne doświadczenia archidiecezji warszawskiej, której pa-

sterze stawali się niekiedy ofiarami agresji i oskarżeń. W wypadku abp. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego oskarżycielem był zaborczy system carskiego samodzierżawia; w wypadku abp. Stefana Wyszyńskiego – wrogie Bogu i Kościołowi komunistyczne państwo. Natomiast atak na arcybiskupa nominata nastąpił – o ironio! – w Polsce niepodległej” – napisali duchowni z Pragi.

Podobne skojarzenia nasunęły się biskupom i kapłanom archidiecezji warszawskiej, którzy w oświadczeniu wydanym w Wigilię napisali, iż ataki na arcybiskupa nominata „przypominają praktyki poprzedniego systemu, który próbował dyskredytować księży biskupów, by podzielić społeczność Kościoła”. „Jako księża pamiętamy, jak podstępne były sposoby inwigilacji Kościoła posuwające się do szantażu i groźby, prowadzące do zastraszenia i psychicznego niszczenia duchownych” – przypominają warszawscy księża.

Duchowni obu warszawskich diecezji wyrazili solidarność z abp. Wielgusem oraz całkowite oddanie i zaufanie do niego.

Arcybiskup Wielgus natomiast w rozmowie z KAI powiedział: „Ktoś prawdopodobnie jest zainteresowany, aby mnie kompromitować w chwili, kiedy obejmować będę urząd arcybiskupa warszawskiego”. Metropolita warszawski wiedział, że był inwigilowany. Kiedy starał się o paszport, musiał prowadzić rutynowe rozmowy z SB. „Zgodnie z procedurami ustanowionymi przez kard. Wyszyńskiego, o wszystkim informowałem mojego biskupa Piotra Kałwę. Kiedy pytałem biskupa, co mam robić, biskup nigdy nie zabraniał mi tych rozmów, tylko zalecał daleko posuniętą ostrożność. Do tej zasady w praktyce zawsze się stosowałem” – powiedział abp Wielgus.

JJW

W obronie nowego metropolity stanęło wiele środowisk



TOMASZ GOŁĄB

List Prymasa Polski na ingres

Warszawa wita abp. Wielgusa



Słowo administratora archidiecezji warszawskiej kardynała Józefa Glempa do społeczeństwa archidiecezji.

W niedzielę 7 stycznia 2007 roku będzie miał miejsce uroczysty ingres do archikatedry warszawskiej nowego arcybiskupa metropolity warszawskiego Stanisława Wielgusa. Ten liturgiczny akt poprzedzi formalne przyjęcie decyzji papieskiej przez Kolegium Konsultorów. Gorąco zachęcam duchowieństwo i wiernych do modlitwy w intencji nowego Arcypasterza – o zdrowie i światło Ducha Świętego dla przewodzenia ludowi Bożemu, a więc kapłanom, osobom życia konsekrowanego i wiernym świeckim Kościoła rzymskokatolickiego w archidiecezji warszawskiej. Ma on prowadzić ludzi do zbawienia. To wielkie zadanie, które podejmuje Kościół Chrystusa, jest zadaniem trwałym i powszechnym.

Nowy biskup, jako następca Apostołów, zostaje posłany przez Piotra naszych czasów do

Kościola lokalnego w Warszawie. Warszawa wita nowego Arcypasterza, który stanie na czele wielkiej wspólnoty wiary pośród mieszkańców lewobrzeżnej części stolicy. Jako metropolita – według norm kanonicznych – obejmie on troską także stołeczną diecezję warszawsko-praską i diecezję płocką.

Nowy Arcypasterz jest znaną w Polsce osobistością. Jako kapłan, rzetelnie wykształcony, pracował w diecezji lubelskiej, zwłaszcza jako profesor, a następnie rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Przez 7 ostatnich lat przewodził ludowi Bożemu diecezji płockiej.

Gdy ponad 25 lat temu obejmowałem posługę pasterską w Warszawie, po uroczystej Mszy świętej, celebrowanej przed kościołem akademickim Świętej Anny, przystąpił do mnie znany mecenas Siła-Nowicki i powiedział: „Cieszę się, bo Ksiądz Arcybiskup mówi z rozeznaniem ducha Warszawy”. Rozeznąć ducha Warszawy! Jakie to wielkie, pięk-

Warszawa powitała nowego arcybiskupa nie tylko modlitwą

ne i trudne! Warszawa w swych dziejach i w swojej teraźniejszości pełna jest tajemnic. Nie można jej – odwołując się do słynnego stwierdzenia Jana Pawła II – dobrze zrozumieć bez Chrystusa! Ksiądz arcybiskup Wielgus będzie niósł Chrystusa w Duchu Świętym, będzie poznawał piękno stolicy i szlachetność jej mieszkańców, a wszystkich, zwłaszcza tych, którzy są na drodze do nawrócenia i nabrania ludzkiej godności, obejmie miłością.

Do piękna Warszawy należą jej świątynie i sanktuaria, szczególnie sanktuarium Matki Boskiej Łaskawej, tuż przy naszej katedrze. Nadto czcigodna statua Matki Bożej Passawskiej przy Trakcie Królewskim, biegnącym od Zamku w kierunku starego koryta Wisły, obok pomnika Polskiej Podziemnej i urzędów ustawodawczych, sądowych i rządowych, opodal Muzeum Narodowego i Muzeum Wojska Polskiego, a także Muzeum Powstania Warszawskiego, usytuowanego na pograniczu Śródmieścia i

Woli. Dalej sanktuarium Świętego Andrzeja Boboli, a później Ursynów, ambitna dzielnica stolicy. Tam spod kopuły kościoła Błogosławionego Władysława z Gielniowa, patrona Warszawy, franciszkanina, pierwszego polskiego kompozytora i poety, widać królewski Wilanów. Widać też stamtąd dźwigi – to wznosi się Świątynia Opatrzności Bożej, najstarsze wotum narodowe, święty przybytek wolnych Polaków, którzy z ludami Europy idą w lepszą przyszłość.

Zyczymy księdzu arcybiskupowi Stanisławowi Wielgusowi, metropolicie warszawskiemu, aby mógł poświęcić tę świątynię na okoliczność rocznicy wyboru papieża Jana Pawła II lub też jego kanonizacji. Te oczekiwane wydarzenia będą rękojmiami wzrostu wiary i praktyki życia w ludzkiej godności. Rozpoczynającemu swą posługę Arcypasterzowi warszawskiemu przyrzekamy naszą wierność i modlitwę.

† KARDYNAŁ JÓZEF GLEMP
Administrator Archidiecezji
Warszawskiej

Z historii arcybiskupów warszawskich

Trzeci biskup z Płocka

Profesor Stanisław Wielgus jest trzecim arcybiskupem, który przyjdzie do Warszawy z diecezji płockiej.

– Nasza archidiecezja ma szczęście do duchownych z Płocka – zauważył kard. Józef Glemp, Prymas Polski, na spotkaniu opłatkowym z dziennikarzami mediów katolickich.

Rzeczywiście, w historii archidiecezji warszawskiej nie brakowało duchownych, którzy przyszli do Warszawy z Płocka. Spośród 32 biskupów i wikariuszy kapitulnych, którzy zarządzali najpierw diecezją, a potem archidiecezją warszawską, dwóch pochodziło z Płocka. Arcybiskup Wielgus jest trzecim płockim biskupem, który obejmie rządy w archidiecezji warszawskiej. Jego poprzednikami byli Antoni Melchior Fijałkowski (1778–1861) oraz Wincenty Teodor Popiel (1825–1912).

Pierwszy pochodził ze szlacheckiej rodziny herbu Ślepowron. Był kanonikiem wrocławskim i kustoszem kapituły płockiej. Jako kapelan armii powstańczej brał udział w powstaniu listopadowym. W 1842 r. został mianowany biskupem pomocniczym płockim. Od 1844 r., po śmierci bp. Tomasza Chmielewskiego, pełnił funkcję administratora archidiecezji warszawskiej, a w 1856 r. Pius IX mianował go arcybiskupem metropolią warszawskim. Jego ingres do archikatedry św. Jana odbył się 11 stycznia. Rządził diecezją krótko, ale w trudnych czasach. W Warszawie w tym okresie

narastało napięcie polityczne, manifestacje rozbijane przez wojsko rosyjskie przenosiły się do kościołów. Śpiewano pieśni patriotyczne, odprawiano nabożeństwa „za ojczyznę”. Mimo nacisków władz rosyjskich, abp Fijałkowski nie zakazał tych manifestacji. Kiedy 27 lutego 1861 r. wojsko rosyjskie krwawo stłumiło manifestację na Placu Zamkowym, arcybiskup złożył protest na ręce carskiego namiestnika. Przewodniczył też uroczystościom pogrzebowym pięciu zabitych w zamieszkach. Jako prymas Królestwa Polskiego (choć nie używał tego tytułu) uważany był za przywódcę narodu. Jego pogrzeb w październiku 1861 r. przerodził się w manifestację patriotyczną, największą przed wybuchem w 1963 r. powstania styczniowego.



Antoni Melchior Fijałkowski
Poniżej: Wincenty Teodor Popiel.
Portrety znajdują się w domu arcybiskupów w sali tronowej



Z kolei Wincenty Teofil Popiel-Chościak pochodził z zamożnej rodziny ziemiańskiej. Po święceniach kapłańskich studiował za granicą. Po studiach przez kilka lat pracował w Kielcach, a 6 grudnia 1863 r. przyjął sakrę biskupią ordynariusza płockiego. Ponieważ nie chciał wysłać swego przedstawiciela do kolegium w Petersburgu, został wywieziony do Nowogrodu i tam spędził siedem lat. Po powrocie z zesłania w 1876 r. został biskupem kujawsko-pomorskim. W 1883 r. został arcybiskupem warszawskim. W archidiecezji zaszły budowę nowych kościołów. Dbał też o wykształcenie i wychowanie duchowieństwa.

Obaj wielcy poprzednicy abp. Wielgusa zostali pochowani w podziemiach archikatedry warszawskiej.

Oprac. JIW

Zapowiedzi

■ MODLITEWNE CZUWANIE

10 STYCZNIA o godz. 19.00 w kaplicy uniwersyteckiej UKSW, przy ul. Dewajtis na Bielanych, rozpocznie się modlitewne czuwanie w intencji beatyfikacji Jana Pawła II i kard. Stefana Wyszyńskiego.

■ DLA RODZICÓW I WYCHOWAWCÓW

10 STYCZNIA rozpoczną się 30-godzinne warsztaty dla rodziców, nauczycieli, wychowawców pt. „Jak zmieniać siebie w procesie wychowania dziecka”. Uczestnicy będą rozmawiali o określaniu granic w wychowaniu dzieci i młodzieży, ustalaniu reguł, systemie kar i nagród oraz o tym, jak rozwiązywać sytuacje konfliktowe. Grupa będzie zamknięta, licząca do 16 osób. Warsztaty odbędą się w środy od 10 stycznia do 28 marca, w godz. 18.30–21.30. Na zakończenie każdego spotkania odprowadzana jest Msza św. w intencji uczestników i ich rodzin. Organizatorem warsztatów jest warszawska Fundacja Centrum Psychoedukacji i Mediacji. Koszt warsztatów 200 zł. Zapisy: ks. Andrzej Siejak MIC, tel. 0 694-318-240, e-mail: asiejak@marianie.pl.

■ MY I INDIANIE

„Czym różnimy się od Indian znad jeziora Titicaca?” – to temat kolejnego spotkania z cyklu Bielańskich Wykładów Otwartych, które odbędzie się 11 stycznia o godz. 17.00 na Uniwersytecie Kard. Stefana Wyszyńskiego (ul. Dewajtis 5, aula im. Jana Pawła II).

■ PRZEDWOJENNY PL. PIŁSUDSKIEGO

Muzeum Powstania Warszawskiego zaprasza 11 stycznia o godz. 18.30 na kolejne spotkanie z cyklu „Warszawa Niezaistniała”, który przedstawia niezrealizowane plany rozbudowy przedwojennej Warszawy. Styczniowe spotkanie będzie poświęcone placowi Marszałka Józefa Piłsudskiego.

■ BETLEJEM U AVETEK

Fundacja AVE i Chór Avetki z parafii Narodzenia NMP w Płudach zapraszają na VI Ogólnopolski Ekumeniczny Festiwal Tradycji Bożonarodzeniowych „Betlejem u Avetek”. Wezmą w nim udział chóry, zespoły muzyczne, soliści, teatry, grupy artystyczne i kolędniczki, od przedszkolaków po seniorów. Gala finałowa części teatralnej i grup kolędniczych odbędzie się 14 stycznia o godz. 15.00 w Białoleńskim Ośrodku Kultury. 21 stycznia o godz. 15.00 w Domu Kultury „Świt” odbędzie się gala finałowa części muzycznej, w tym zespołów rockowych. Wcześniej, 7 stycznia o godz. 15.30, Fundacja AVE zaprasza na spotkanie opłatkowe do ratusza na Białoleńce.

■ Z PRZEWODNIKIEM DO KOŚCIOŁA

13 STYCZNIA o godz. 11.00 wszyscy chętni do zwiedzania kościoła dominikanów przy Freta w Warszawie spotykają się z przewodnikiem Biura Turystycznego „Trakt” przy wejściu do świątyni.